

Niezależni

Już 14. raz odbywa się w Łodzi OtwaRTa Wystawa - niezależna prezentacja twórczości artystów i muzyków (w imprezie bierze udział, kto ma ochotę i prezentuje, co chce).

Obrazy, grafiki, obiekty można oglądać **do 24 V 2015** w Naszej Galerii (ul. Piotrkowska 17), a koncerty i projekcje zaplanowano **23 V 2015** od godz. 19 w Muzeum Książki Artystycznej (tutaj bilety po 15 zł). W sumie w imprezie bierze udział 30 osób.

Z plastyczną częścią tego projektu mam problem. Większość pokazywanych w Naszej Galerii prac jest po prostu słaba - ale nie można tego zwyczajnie skrytykować. Rozumiem ideę ekspozycji - to miejsce dla tych, którzy nie mogą pokazać się gdzie indziej (choć nie tylko, zdarzają się przecież także prace niezłych artystów, którzy mogą liczyć na zainteresowanie organizatorów wystaw). Wiem też, jaki wysiłek jest co roku wkładany w organizację tej imprezy, jaki stres jest z tym związany - i tym bardziej zastanawiam się, czy warto.

Na pewno warto było u zarania projektu - gdy kilkanaście lat temu, wzorem zachodnim, łódzcy artyści na jeden dzień w roku otwierali przed łodzianami swoje pracownie, pokazując prace, częstując ciastem, winem czy nalewką. Można było odwiedzić Dariusza Fieta, Marka Saka czy Małgorzatę Borek. Było znakomicie - wtedy zbiorowa wystawa bez kuratora była dodatkiem, tam mogli pokazać się ci, którzy nie mieli pracowni. Później pomysł Otwartych Pracowni upadł, a wystawa została - i wciąż jeszcze miała sens. Póki zgłaszali się na nią dobrzy artyści z różnorodnymi dziełami, nie przeszkadzało to, że towarzyszyły im niedobre prace mniej utalentowanych kolegów. To zderzenie było nawet ciekawe.

Teraz artystów zgłosiło się niewiele, w tym - moim zdaniem - tylko czworo pokazało prace godne uwagi. To Sławomir Grzanek (cykl nastrojowych fotografii pt. "Taniec" z rozmytymi postaciami tańczących ludzi), Robert Tarczyński (cykl czarno-białych zdjęć pt. "Niewidzialni ludzie" z kadrami ulic dużych miast, gdzie ludzie przemieszczają się na tle witryn sklepów i banków, a w tle widać skurczone postaci żebraków i bezdomnych), Aneta Kmiecik (zgrabne, subtelne akwarelki z widokami miast - sylwetkami budynków i ludzi; te rozmyte znacznie ciekawsze niż te wyraziste) oraz Adrianna Szwedkowicz (czarno-białe ilustracje do książki artystycznej).

To oczywiście dobrze, że ktoś daje możliwość pokazania prac w galerii tym, których nikt gdzie indziej nie wystawi - tylko co z tego ma wyniknąć dla nas, widzów?...

Może ciekawsza będzie muzyczna część projektu w Muzeum Książki Artystycznej - od samego początku związanym z Otwartymi Pracowniami, a później z OtwaRTą Wystawą. Zagrają: Reszta Pokolenia, Marynarze Łodzi, Moskwa i DJ Offik. Plus projekcje.

www.otwartawystawa.eu